

WARSZAWA. W dniu 27 bm. Prezydent RP. BOLESŁAW BIERUT gościł w gmachu Rady Państwa członków wycieczki kolchoźników radzieckich, którzy ostatnio zwiedzili wsie i miasta Polski.

Na przyjęcie przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych oraz prasy.

Na przyjęciu obecny był również ambasador ZSRR w Polsce W. Z. Labiedlew.

Przyjęcie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze.

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemyśl - Krosno, piątek 29 września 1950

Robotnicy woj. rzeszowskiego podejmują zespołowo i indywidualnie zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Zainicjowane przez robotników huty „Pokój” zobowiązania ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju znalazły żywy oddźwięk wśród robotników całego kraju. Robotnicy wszystkich zakładów pracy, podejmując zobowiązania produkcyjne, do kumentują swą więź proletariacką z masami pracującymi całego świata, którym Wielka Rewolucja wskazała jedyną słuszną drogę do walki z kapitalizmem.

Fala zobowiązań obejmująca całą Polskę — to jeszcze jeden dowód, że klasa robotnicza dąży jak najusilniej do przyspieszenia realizacji zadań Planu 6-letniego, który będzie naszym wkładem w dzieło ugruntowania pokoju światowego.

Zebrani na naradzie roboczej pracownicy rzeszowskiego węża kolejowego podjęli, oprócz zobowiązań zespołowych, szereg zobowiązań indywidualnych. M. in. pracownicy służby drogowej postanowili podnieść wydajność swej pracy ze 108 do 113 procent. Zobowiązanie to nabiera szczególnej wagi w obecnym okresie wzmoczonego ruchu wywołanego przewozami jesiennymi. Pracownicy SOK i SKP postanowili wzmoczyć czujność na terenie całego oddziału i przeprowadzić akcję uświadamiającą i propagandową o zadaniach Planu 6-letniego oraz przewozów jesiennych. Pracownicy stacji Staroniwa podjęli długofalowe zobowiązanie podniesienia współczynnika pracy manewrowej z 28 na 29 wagonów, co da w rezultacie 720 wagonów miesięcznie przetranszowanych dodatkowo. Pozwoli to na zaoszczędzenie kwoty 14736 zł miesięcznie. Pracownicy oddziału ruchu handlowego postanowili poprawić współczynnik obrotu wagonów o 0,1 przez co

przyspieszą w poważnym stopniu szybkość przewozów jesiennych.

Spośród zobowiązań indywidualnych na szczególne wyróżnienie zasługują spawacze: ob. WRONA jako inicjator, STANISŁAW KOGUT i IG. NACY NEDZA, którzy podejmując wezwanie spawacza gnieźnieńskich warsztatów kolejowych Edmunda Kierzkowskiego skrócili dotychczasowy czas spawania rur płomieniami o średnicy 49 mm o jedną minutę, tj. na 3 minuty, średnicy 53 mm również o jedną minutę, tj. na 4 minuty i płomieniem o 2 minuty, tj. na 18 minut. Podjmując to zobowiązanie spawacze rzeszowskich warsztatów kolejowych pobijają dotychczasowy rekord Kierzkowskiego.

Również STANISŁAW SZE. LIGA, podejmując długofalowe zobowiązanie skrócenia czasu średniej naprawy parowozów o 20 godzin, obniża koszty napraw o

36 tysięcy zł kwartalnie. STANISŁAW SZALACHA z zespołu kotłarzy postanowił wykonywać swoją pracę przez okres 3 miesięcy w 140 proc., JÓZEF BAK z zespołu armatur w 120 proc., SOCHACKI z zespołu montażu napraw średnich parowozów w 140 proc., ALBIN CIEPIELA w 130 proc., WŁADYSŁAW PALL. CHOWSKI w 130 proc., JÓZEF DEREGOWSKI w 120 proc., JAN KRET w 160 proc. przez okres 6 miesięcy, STANISŁAW CYPRYS przez okres 3 miesięcy w 135 proc., JÓZEF KASZUBA z zespołu odlewniczy przez okres 6 mies. w 130 proc., KAROL KORYL przez okres 3 mies. w 140 proc., ANDRZEJ WRÓBEL w 130 proc. Maszynista MICHAŁ NEDZA na parowozie Ty 45-395 postanowił przez okres 3 miesięcy zaoszczędzić 10 proc. zużycia węgla. Maszynista JAN JASIE. WICZ zaoszczędzić 10 proc. węgla i 2 proc. zużycia smar. JÓZEF KYC i WŁADYSŁAW KRUPICKI zaoszczędzą 15 proc. węgla przez okres 6 miesięcy.

Robotnicy Huty Szkła w Jasle postanowili uruchomić od dnia 1 października trzeci półautomat i zwiększyć w ten sposób produkcję o 5 proc. oraz wyszkolić 6 hutników - butelkarzy.

(mor).

I rocznicę proklamowania władzy ludowej robotnicy chińscy włączają przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych

PEKIN. Z całego kraju napływają meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych osiągniętych przez robot

ników i chłopów chińskich we wspólnym przedsięwzięciu podjętym dla uczczenia I-iej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

W Mukdenie robotnicy Fabryki Kauczuku Nr. 6, wykonali plan III kwartału br. o 25 dni przed terminem. Zakłady te notują również poważne osiągnięcia we współzawodnictwie o oszczędność surowców i paliwa. Robotnicy zakładów chemicznych w Kirynie złożyli meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji.

W Pekinie robotnicy warsztatów tramwajowych wykonali roczny plan remontów wozów tramwajowych o 4 miesiące przed terminem.

W Szanghaju pracownicy Transportu miejskiego, kolejarze oraz robotnicy portowi postanowili uczcić 10-ty rocznicę narodowe rozszerzeniem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Cukrownia w Przeworsku rozpoczęła produkcję

Wysiłki kierownictwa i załogi przeworskiej cukrowni zmierzające do terminowego wykonania wszystkich remontów oraz należytego przygotowania zakładów do rozpoczęcia pierwszej kampanii w Planie 6-letnim zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Przyjmowanie buraków rozpoczęło się o tydzień wcześniej niż w ubiegłym roku tj. w dniu 20 bm. Umożliwiło to cukrowni przeworskiej przedterminowe rozpoczęcie produkcji cukru. Zakład uruchomiono w dniu 28 bm. o godz. wpół do 6-tej rano. Wszystkie maszyny kolejno sprawnie roz

Propozycje radzieckie przedłożone Zgromadzeniu Ogólnemu Jediną drogą do umocnienia pokoju

FLUSHING MEADOW. Na środowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dalszym ciągu toczyła się debata generalna.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Ekwadoru — Guevedo, który bez zastrzeżeń poparł propozycje Achesona, zmierzające do podporządkowania ONZ interesom imperializmu amerykańskiego.

W tym samym mniej więcej duchu utrzymane było przemówienie ministra spraw zagranicznych Francji — Schumana.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Indii — Rau, który podkreślił pragnienie pokoju, ożywiające ludzi na całym świecie oraz usilnie wzywał ministrów Spraw Zagranicznych USA, Związku Radzieckiego, Francji i Anglii do odbycia obecnie narady w Nowym Jorku i uregulowania istniejących rozbieżności.

Minister Spraw Zagranicznych Izraela — Sharett, wskazując na niebezpieczeństwo wojny, oświadczył, że 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa ponosi szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju. Nawiazując do propozycji ministra Wyszyńskiego

w sprawie osiągnięcia porozumienia między 5 mocarstwami, Sharett powiedział:

„Wszystkie inne kraje ze szczerą radością powitają każdą inicjatywę, zmierzającą do zjednoczenia 5 wielkich mocarstw w celu podjęcia wspólnej próby ustanowienia pokoju powszechnego, jak to proponowali tu niektórzy delegaci, a przede wszystkim przedstawiciele Związku Radzieckiego. Jasne jest, że jeśli tego rodzaju próba uwieńczona zostanie powodzeniem, będzie ona najpewniejszą i najkrótszą drogą do osiągnięcia tego celu”.

Jednocześnie Sharett stwierdził, że propozycje, zgłoszone przez Stany Zjednoczone, zasługują na bardzo poważne przedstudium.

W toku debaty generalnej zabrał również głos szef delegacji czechosłowackiej, minister Sirocky.

Nawiazując do projektu deklaracji „O usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”, zgłoszonego przez delegację ZSRR, Sirocky oświadczył, że propozycje Związku Radzieckiego stanowią konkretny i w całej pełni możliwy

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Sukcesy wietnamskiej Armii Wyzwoleńczej

GENEWA. Jak donosi prasa francuska, oddziały Armii Wyzwoleńczej Demokratycznej Republiki Wietnamu po rozgromieniu garnizonu francuskiego w Dong-Ho, zagroziły garnizonowi w Pa-Hanah, leżącym o 30 km. na północny-wschód od Lao-Kaia i zmusiły wojska francuskie do ewakuowania się z tego ważnego umocnionego punktu.

Komunikaty z Wietnamu donoszą, że Armia Wyzwoleńcza Demokratycznej Republiki Wietnamu wywiera silny nacisk na oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Kambodży, a w szczególności w bagnistym

rejonie o 50 km na południowy-wschód od miasta Pnom-Pon, oraz w rejonie plantacji kauczukowych we wschodniej Kambodży w pobliżu granicy Kocinchina.

Redukcja przydziałów bekonów w Anglii

LONDYN. Ministerstwo Wyżywienia podało do wiadomości, że od 8 października nastąpi redukcja przydziałów bekonów. Ministerstwo Wyżywienia tłumaczy te redukcje „sezonowym zmniejszeniem transportów bekonów z za granicy”.

Depesza „Sztandaru Młodych” do bojowego organu młodzieży francuskiej „Avant-Garde”

WARSZAWA. W związku z 30-letnim istnieniem bojowego organu młodzieży francuskiej „Avant-Garde” zespół redakcyjny „Sztandaru Młodych” wysłał do zespołu redakcyjnego „Avant-Garde” depeszę następującej treści: „Z okazji 30-lecia istnienia „Avant-Garde”, bojowego organu młodzieży francuskiej walczącej o pokój, niepodległość narodową i lepszą przyszłość przeciw rodzimej reakcji i anglo-amerykańskiemu imperialistom, przesyłamy wam gorące, braterskie pozdrowienia.

Głęboko wierzymy, że nie uda się faszyzmowi zatriumfować nad ludem, prowadzonym do boju przez Maurice Thoreza, nad ludem, który ma taką młodzież jak Raymonde Dien i Leo Figueres.

Faszyzowskie represje rządu nie stłumią głosu „Avant-Garde”, wyrażającego marzenia i pragnienia całej postępowej młodzieży francuskiej i jej wole pokój.

Zapewniamy tow. Leo Figueres, redaktora „Avant-Garde”, przesładowanego przez rząd Plevena-Mocha, o naszej całkowitej solidarności.

W walce waszej nie jesteście osamotnieni, stoi za wami światowy obóz pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele i 70 milionów młodzieży, skupionej w SFMD.

Przesyłamy wam bojowe życzenia nowych wspaniałych osiągnięć i zapewniamy was, że młodzież polska jest całym sercem z wami w waszej bohaterkiej walce.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „SZTANDARU MŁODYCH”

Wojska ludowe prowadzą zacięte walki na wszystkich odcinkach frontu

PEKIN. Ogłoszony w Phenianie 27 września rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Demokratycznej podaje, że w dniu 26 września oddziały armii ludowej toczyły zacięte walki na wszystkich odcinkach frontu przeciwko nacierającym oddziałom nieprzyjaciela.

W rejonie Seulu wojska amerykańskie kontynuowały natarcie, rzuciwszy do walki świeże siły, wspierające akcję lotnictwem i czołgami. W dniu 26 września oddziały armii ludowej, broniące Seulu, toczyły zacięte obronne walki przeciwko przeważającym siłom nieprzyjaciela i przechodziły do kontrataków.

W ciągu 25 i 26 września oddziały armii ludowej w walkach o Seul zadały nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym. Zniszczono 17 czołgów, 9 dział, 6 miotaczy min. Na pozostałych frontach oddziały armii ludowej toczyły zacięte walki obronne przeciwko przeważającym siłom nieprzyjaciela.

PEKIN. Ogłoszony w Phenianie 27 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Demokratycznej podaje, że oddziały armii ludowej toczyły na wszystkich frontach zacięte walki z wojskami amerykańskimi. W dniu 26 września oddziały

amerykańskie podjęły gwałtowną ofensywę z trzech kierunków: z północy, północnego-zachodu i południowego zachodu celem wdarcia się do miasta Seul. Oddziały armii ludowej, broniące Seulu przeprowadziły szereg kontrataków, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na niektórych odcinkach obrony, na północ i północny zachód od Seulu oddziały armii ludowej w rezultacie kontrataków, popartych artylerią i oddziałami pancernymi, zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się o 2—3 km.

Żołnierze i oficerowie oddziałów armii ludowej, broniący Seulu przejawiają niezwykle bohaterstwo. Ludność Seulu, mężczyźni i kobiety wraz z oddziałami armii ludowej jak jeden mąż stanęli do obrony stolicy, przejawiając ogromną ofiarność i bohaterstwo.

W walkach 26 i 27 września nieprzyjaciel poniosł wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym. Zostało rannych i zabitych około 1900 oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich. Oddziały armii ludowej zniszczyły lub zdobyły wielką ilość sprzętu wojennego.

Na innych odcinkach frontu oddziały armii ludowej toczą zacięte walki obronne celem zatrzymania nacierającego nieprzyjaciela.

Młodzież Niemiec Zachodnich wzywa do obrony pokoju

BERLIN. W związku ze złotem w dniu 1 października 100 tysięcy młodych bojowników o pokój, Biuro Centralne Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Niemczech Zachodnich zwróciło się z apelem do wszystkich członków FDJ w Niemczech Zachodnich.

Mamy zamiar — czytamy w apelu — oświadczyć w dniu 1 października

anglo-amerykańskim i niemieckim podżegaczom wojennym — w odpowiedzi na ich metody terroru w stosunku do nas:

„Walki o pokój nie można zabronić właśnie teraz!”

„Nie dopuścimy do wojny, wywołamy pokój ludzkości!”

„Podwoimy nasze wysiłki. Co dzień co godzina odważnie będziemy występować w obronie pokoju!”

„Pragniemy pokazać wszystkim narodom, że młodzież niemiecka nauczyła się walczyć o pokój. Oświadczamy uroczystie, że nie będziemy szedli na wojnę z siłami w walce o pokój!”

Przyjazd delegacji handlowej Meksyku

WARSZAWA. W dniu 27 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Meksyku z ministrem pełnomocnym P. Armando Amador na czele.

Przybyłych witali na lotnisku przedstawiciele Ministerstw: — Spraw Zagranicznych i Handlu Zagranicznego.

INICJATYWA AMERYKAŃSKICH OBRONCÓW POKOJU

Przedstawiciele Komitetu Walki o Pokój w stanie Maryland i miasta Baltimore przedłożyli stałemu delegatowi ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Jakubowi Malikowi oraz delegacji Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa cztery pytania. Pozytywna odpowiedź na te pytania tworzy drogę do pokojowego uregulowania głównych rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Minister Malik udzielił już odpowiedzi. Stwierdził on, że Rząd ZSRR gotów jest udzielić przyrzeczenia, iż nie zastosuje pierwszej bomby atomowej, oraz że popiera propozycję w sprawie powszechnego rozbrojenia i zakazu broni atomowej, popiera propozycję zwołania narady najwyższych kierowników Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego oraz popiera nieskrępowaną wymianę idei i informacji między tymi krajami w celu osiągnięcia wzajemnego zrozumienia, niezbędnego dla długotrwałego pokoju.

Przedstawiciele Komitetu Walki o pokój w Baltimore przedstawili swe pytania w chwili, kiedy pokój świata

jest poważnie zagrożony, gdy w Korei pali się płomień wojny wzniesionej przez imperialistów amerykańskich, gdy w wyniku konferencji trzech mocarstw imperialistycznych USA, Anglii i Francji ogłoszony został program wskrzeszenia Wermachtu, jako narzędzia agresji amerykańskiej. Na piątej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ jeszcze raz z całą ostrością ujawniły się agresywne dążenia amerykańskich kół rządzących pod których naciskiem nie dopuszcza się do ONZ przedstaw. narodu chińskiego. Na sesji tej Acheson wystąpił z programem rewizji Karty ONZ, która ma ułatwić agresorom rozpętanie wojny.

W przeciwieństwie do tych antypokojowych poczynań rządu amerykańskiego, minister Wyszyński zaproponował Zgromadzeniu Ogólnemu w imieniu Rządu Radzieckiego, przyjęcie deklaracji zakazującej propagandy na rzecz wojny, domagającej się ogłoszenia bezwarunkowego zakazu broni atomowej i zawierającej propozycję ograniczenia zbrojeń oraz zawarcia paktu w sprawie u-

trwałenia pokoju między wielkimi mocarstwami. Propozycja ministra Wyszyńskiego jest wyrazem konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego, której Rząd Radziecki pozostaje niezmiennie wierny.

Propozycja ta wyraża jednocześnie najistotniejsze pragnienia wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, obojętnie większości ludzkości.

Ze tak jest, najlepiej świadczy inicjatywa amerykańskich obrońców pokoju. Kierownik delegacji Stanu Maryland, oświadczył Malikowi, że wyraża on pragnienia nie tylko mieszkańców swojego stanu, lecz całego narodu amerykańskiego. Naród amerykański podobnie jak wszystkie narody dąży do trwałego pokoju. „Wraz z olbrzymią większością narodu amerykańskiego — oświadczyła delegacja ministrowi Malikowi — jesteśmy przekonani, że wojna nie jest nieunikniona”. Oto prawdziwy głos narodu amerykańskiego.

Pozytywna odpowiedź ministra Malika na wszystkie cztery pytania Komitetu Walki o Pokój w Baltimore przyjęta została z głębokim zadowoleniem przez delegację Komitetu i społeczeństwo amerykańskie. Od powieści ministra Malika jest jeszcze jednym dowodem tego, że jak żelazną konsekwencją wbrew wszystkim intrygom i spiskom amerykańskich podlegaczy wojennych wielkie mocarstwo socjalistyczne kontynuuje i kontynuować będzie politykę pokoju. Głos Związku Radzieckiego dotrze do wszystkich zakątków świata, mobilizując wszystkich uczciwych ludzi do jeszcze bardziej stanowczej i zdecydowanej walki w obronie pokoju. P. M.

Rzecznik MSZ Chińskiej Republiki Ludowej piętnuje uchwałę Komisji Mandatowej ONZ

PEKIN. Agencja Nowych Chiń opublikowała oświadczenie rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej w związku z uznaniem przez Komisję Mandatową ONZ mandatów przedstawicieli reakcyjnej klikki kuomintangowskiej za legalne wbrew wnioskowi Związku Radzieckiego i Indii.

Oświadczenie stwierdza, że niedobitki klikki kuomintangowskiej straciły już od dawna wszelkie prawne i faktyczne podstawy do reprezentowania chińskiego narodu. Fakt, że ONZ odrzuca propozycję radziecką i pozwala nielegalnym „przedstawicielom” szajki morderców występować na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych — nie można nazwać inaczej, jak hańbą. Naród chiński nie będzie tolerować podobnego ignorowania słusznego żądania 455-miljo-

nowej ludności Chińskiej Republiki Ludowej.

Oświadczenie stwierdza, że naród chiński stanowczo protestuje przeciwko nielegalnej uchwałce ONZ, a planom agresywnym rządu USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej — potrafi skutecznie przeciwstawić się.

Wypowiedzi młodych robotników o oszczędności kompleksowej na ogólnopolskiej naradzie korabielnikowców

WARSZAWA. W jedenasty dzień korespondencyjnej krajowej narady młodych korabielnikowców Szlendar Młodych zamieszcza wypowiedzi Marii Dudek i Ireny Stępnia — brygadziści i przodownicy taśmy młodzieżowej im. Młodej Gwardii w WZPO

we Wrocławiu oraz wypowiedź Bogumiła Gajdowskiego — słuchacza Państwowego Technicum Włókniarskiego w Łodzi.

Maria Dudek podkreśla, że dzięki poparciu Partii i organizacji ZMP — cała załoga WZPO przystąpiła do akcji Korabielnikowej, w wyniku czego poważnie wzrosła wydajność pracy i osiągnięto duże sukcesy w dziedzinie kompleksowej oszczędności.

„Dzisiaj można już śmiało powiedzieć — pisze m. in. Maria Dudek — że nasza fabryka żyje zagadnieniem kompleksowej oszczędności. Podczas gdy na 22 lipca nasz zakład wykonał zobowiązanie zaoszczędzenia 1 miliona metrów nici, to w zobowiązaniach podjętych na kongresie pokoju cyfra ta wzrosła do 1.350 tys. m. Doprowadziłyśmy do tego, że cała załoga WZPO będzie pracować dwa dni w miesiącu na zaoszczędzonych dodatkach krajowych. Apeluję do wszystkich włókniarek i włókniarzy w Polsce aby osiągały coraz lepsze wyniki aby przy pomocy wspaniałych metod kompleksowej oszczędzania wykonywały przedterminowo plany produkcyjne”.

Irena Stępnia stwierdza m. in. że akcja Korabielnikowej na jednej tylko taśmie młodzieżowej im. Młodej Gwardii dała zamiast 90 tys. m — 113 tys. m. oszczędzonych nici. Równoległe z ilością zaoszczędzonego surowca wzrasta jakość produkcji.

Inauguracja roku akademickiego

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki komunikuje, że inauguracja nowego roku akademickiego na wszystkich wyższych szkołach ekonomicznych poza Warszawą odbędzie się w dniu 23-go października 1950 r.

Wysiedleni z Belgii górnicy polscy wracają do kraju

BRUKSELA. Z dworca centralnego w Leodium odjechała do kraju grupa 7 Polaków, wysiedlonych bezprawnie z Belgii. Na dworcu zegnali odjeżdżających przedstawicieli poselstwa i konsulatu RP oraz przedstawiciele polskich organizacji demokratycznych w Belgii.

Jeden z wysiedlonych — Łukasz Bujacz, oświadczył przed wyjazdem:

„Wracamy do Polski z radością, gdyż przestaniemy wreszcie

być obywatelami drugiej kategorii. Nie usłyszymy już nigdy wyzwisk, nie doznamy szykan. Dotychczas nie wiemy za co zostaliśmy wysiedleni. Nie pociuwamy się do żadnej winy”.

Wysiedleni Polacy — to aktywni działacze społeczni i b. członkowie belgijskiego ruchu oporu. Większość z nich nabawiła się choroby górniczej — pylicy podczas kilkunastoletniej pracy w kopalniach belgijskich.

Prasa koreańska ujawniła nowe zbrodnicze dokumenty demaskujące agresorów amerykańskich i lisymanowskich

PEKIN. Prasa koreańska w dalszym ciągu publikuje dokumenty, które świadczą, iż lisymanowcy przy czynnym poparciu kół rządzących USA przygotowywali się do zbrojnego zaatakowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W ogłoszonym na łamach prasy liście Li Syn-Mana z 30 września 1949 roku do jego emisariusza w Stanach Zjednoczonych — Roberta Olivera, czytamy m. in.: „Otrzymałem Pańskie listy, za które dziękuję. Chciałbym mieć wolną chwilę, aby od czasu do czasu przedstawiać moje myśli na temat zmieniających się wydarzeń zarówno tu, jak i w Ameryce. Dotychczas nie miałem tej możliwości, jednakże postaram się obecnie po krótko poinformować Pana o naszej sytuacji”.

Jestem głęboko przekonany, że obecnie jest najważniejsza psychologiczna chwila, aby podjąć agresywne kroki i połączyć się z lojalną wobec nas częścią armii komunistycznej na północy, by zlikwidować pozostałą jej część. Wyprzemy część ludzi Kim Ir-Sena do górzystych okęgów i tam zamrozimy ich głodem. Wówczas nasza linia obronna przebiegać będzie wzdłuż rzeki Tuman i Jalucazan i nasza sytuacja będzie dwukrotnie lepsza. Naturalna linia obrony wzdłuż rzeki i gór Pektusan może być uczyniona prawie niedostępną, jeśli mieć będziemy dostateczną ilość samolotów, dwa lub trzy szybkie okręty wojenne w ujściu obu tych rzek oraz samoloty bojowe, broniące całej linii nadbrzeżnej, włączając w to wyspę Czecciu-do. Tę linię obroną koreańczycy stale wykorzystywali w ciągu dwóch tysięcy lat, broniąc swego narodu przed wielkimi najazdami Cesarza Tana i Cesarza Sui, przed najazdami Mongołów i Japończyków... Pragnę, aby Pan w sposób bardzo jasny i przekonujący wyjaśnił tę sytuację i pokazał mój list ambasadorowi Tianowi i ambasadorowi Czo („Ambasadorowie” Li Syn-Man w USA — przyp. red.).

My wszyscy pracować będziemy spokojnie: Pan w Waszyngtonie i w Nowym Jorku wraz z naszymi dwoma ambasadorami i innymi przyjaciółmi, a my tu, w Seulu i Tokio, dążąc do jednego celu, aby nam zezwolono na oczyszczenie kraju i zaprowadzenie porządku w naszym domu. Przytoczę stare powiedzenie, którym posłużył się już raz Churchill: dajcie nam narzędzie a robota zostanie wykonana.

Proszę przekonać amerykańskich mężów stanu i opinię publiczną, aby miłcząc zgodzili się na to, że zaczniemy działać i realizować nasz program oraz aby udzielono nam wszelkiej nieodzownej pomocy materialnej. Im dłużej będziemy czekać, tym trudniejsze będzie wykonanie tego zadania. Jestem przekonany, że możemy rozstrzygnąć tę sprawę rozsądnie w krótkim terminie, jeśli nam tylko na to się pozwoli. Proszę przedstawić to wszystko w bardzo przekonującym oświadczeniu. Proszę ostrożnie nawiązać kontakt z wpływowymi ludźmi i zapewnić sobie ich poparcie. Gdyby mógł Pan poinformować o tym wszystkim prezydenta Trumana, sądzę, że odniosło by to pewien pożądany sukces”.

Dzienniki podają również tekst listu, który Li Syn-Man otrzymał od swego doradcy politycznego Pen Ku-Ena w sprawie projektu koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu. W liście tym, datowanym z 18 kwietnia 1949 roku, czytamy:

„Drogi Prezydencie! W załączeniu przesyłam końcową część brulionu projektu koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu. Pragnąc utrzymać w ścisłej tajemnicy treść tego projektu, przepisałem go osobiście na maszynie. Proszę Pana o zniszczenie go, jeśli nie uzna Pan, że może mu się on w jakiś sposób przydać.

Z drugiej strony, jeśli pragnie Pan zawarcia takiego układu, to pierwszy krok do rozpoczęcia pertraktacji polegać będzie na tym, aby omówić jego możliwość z Panem Muccio (ambasador USA w Korei południowej, przyp. red.) w czasie nieoficjalnego obiadu, powołując się na mnie jako na człowieka, który pisał o tym panu Achesonowi w czasie mego pobytu w Los Angeles. Może Pan dodać, że treść projektu została podana do wiadomości prezydenta Trumana listem poleconym w grudniu ub. roku.

Takie rozpoczęcie dyskusji w tej sprawie wywabi Pana z kłopotliwej sytuacji w wypadku, gdyby Pan Muccio zapatrywał się inaczej, aniżeli Pan lub ja, na problem koreańsko-amerykańsko-rosyjski”.

Projekt układu między Stanami Zjednoczonymi a marionetkowym rządem południowo-koreańskim stwierdza m. in.:

„W wypadku bliskiego niebezpieczeństwa wybuchu wojny, wysokie układające się strony niezwłocznie podejmą wspólne nieodzowne kroki w dziedzinie obrony. Pomoc Jego Ekscelencji Prezydenta Republiki Koreańskiej w wypadku wojny lub bliskiej groźby wojny polegać będzie na udzieleniu J. E. Prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium koreańskim wszelkich możliwości oraz poparcia, którego jest on w stanie udzielić, włączając korzystanie z linii kolejowych, rzek, portów, lotnisk i środków łączności” (art. 4).

„Pomoc J. E. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki w wypadku wybuchu wojny lub bliskiej groźby wojny polegać będzie na udzieleniu J. E. Prezydentowi Republiki Koreańskiej na terytorium koreańskim wszelkich możliwości, których jest on w stanie udzielić włączając siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, uzbrojenie, ekwipunek, okręty i samoloty na zasadach Lend Leasu oraz specjalistów cywilnych i wojskowych — zgodnie z załącznikiem — dla formowania i przygotowania sił zbrojnych Republiki Koreańskiej” (art. 5).

„Wysokie układające się strony ustaliły, że odpowiedzialność za utrzymanie ładu wewnętrznego w Korei i zgodnie z tezą art. 5 niniejszego układu, za obronę Korei przed agresją z zewnątrz — spoczywa na J. E. Prezydencie Republiki Koreańskiej. Nie mniej jednak J. E. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki uznaje, że w wszelkich okolicznościach stale utrzymywanie i obrona ważnych dla amerykańskich sił zbrojnych linii komunikacyjnych leży we wspólnym interesie wysokich układających się stron.

W tym celu oraz po to, aby ułatwić wykonanie zobowiązań, zaciągniętych przez J. E. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki zgodnie z art. 4 niniejszego układu, J. E. Prezydent Republiki Koreańskiej zobowiązuje się oddać do dyspozycji J. E. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki na okres wojny bazy wojenne, których zażąda J. E. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki... Prezydent Republiki Koreańskiej upoważnia dalej J. E. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki do utrzymywania sił zbrojnych na terytorium koreańskim, jak również na wodach koreańskich, w ciągu wojny, zgodnie z warunkami niniejszego układu...” (art. 6).

„W wypadku, gdyby wojna wyzwoleńcza była kontynuowana na terytorium Mandżurii w odpowiedzi na zaatakowanie Korei przez Komunistyczną Partię Chin, J. E. Prezydent Stanów Zjednoczonych pomoże J. E. Prezydentowi Republiki Koreańskiej w doprowadzeniu wojny wyzwoleńczej do zwycięskiego końca. Ze swej strony prezydent Republiki Koreańskiej, poza odbudową Korei północnej, która będzie przedstawiała główny interes dla Republiki Koreańskiej, zobowiązuje się oddać swoją bogactw naturalnych Mandżurii i innych części Chin Wschodnich pod wspólny zarząd Stanów Zjednoczonych i Korei”. (art. 7).

Wzmocnić kierowniczą rolę wiejskich organizacji partyjnych w planowym skupie zboża

Cala wieś żyje sprawą planowego skupu zboża. Zniwa przeszły ponownie słońce, można więc i należy ustalić jakie są nadwyżki, jakimi ilościami żyta, pszenicy, jęczmienia itp. dysponują chłopcy, jakie ilości zbóż będą oni mogli sprzedać po ustalonych przez państwo, opłacalnych cenach.

Plany sprzedaży zbóż oparte o indywidualne deklaracje i zobowiązania chłopów będą już od października realizowane na szerokich podstawach.

Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że od składu i aktywności trójek gromadzkich i od przygotowania zebrań zależy bardzo wiele. To też praca trójek gromadzkich oraz przygotowanie i przebieg zebrań musi się znaleźć w centrum uwagi organizacji partyjnych. Tam, gdzie organizacja partyjna politycznie kieruje akcją skupu zboża, gdzie członkowie partii pierwsi deklarują nadwyżki zbożowe, służąc przykładem innym, tam gdzie wyjaśniają mało i średnio rolnym chłopom polityczną i gospodarczą treść planowego skupu, gdzie demaskują kulaka-spekulanta, tam pracujący chłopcy z całym zrozumieniem zgłaszają nadwyżki zboża, inicjują współzawodnictwo o szybkie, terminowe dostarczenie żyta, pszenicy itd.

TRZEBA UŚWADAMIAĆ I BRONIĆ PRZED KULAKIEM PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW

Wiele jest jednak sygnałów, że po wjazdach, gminne i gromadzkie organizacje partyjne zbyt mało interesowały się przygotowaniem do planowego skupu zbóż. Są organizacje partyjne, które pracę tę zostawiły żywiołowości, potraktowały ją jako zagadnienie czysto gospodarcze, zapominając, że mamy jeszcze na wsi poważne żywioły kapitalistyczne w postaci kulaków, spekulantów, że im ostrzej przebiega walka klasowa na wsi, z tym większą nienawiścią odnosi się kulak do polityki państwa ludowego, tym podstępniej i podlej stara się podważyć nasze budownictwo, sjać zamęt, szerzyć spekulację.

W roku ubiegłym kulak spekulował pszenicą i jęczmieniem. W r. usiłuje podważyć planowy skup zboża poprzez chowanie żyta i spekulowanie nim.

Wzmocnić kierownictwo organizacji partyjnych walką klasową o zaopiecenie miast i wsi polskich w chleb, o utrzymanie stałych, wysokich cen na zboże dla obrony interesów mało i średniorolnego chłopca przed wyzyskiem i krecią robotą kulaka, wzbudzić nienawiść biedoty i średniaków do nieuczynnych szacherek i spekulacji bogacza — oto bojowe zadanie jakie stoi przed wszystkimi organizacjami.

IM WIĘCEJ ZBOŻA W MIĘŚCIE — TYM WIĘKSZY DOBROBYT I WYŻSZA KULTURA WSI

Wskutek słabej pracy niektórych organizacji partyjnych do niejednej trójki gromadzkiej przedostał się bogacz-spekulanci, usiłujący ukryć własne zboża i namówić innych do tego samego. Bogacz wychodzi z skóry, by złamać sprawiedliwą i konieczną dla utrwalenia sojuszu chłopskiego zasadę planowego skupu zboża.

„Zboże nie jest zwykłym towarem — mówi towarzysz STALIN — zboże to nie bawełna, której nie można jeść i którą nie każdemu można sprzedać, kulak wie, że ZBOŻE JEST WALUTĄ WALUT. Kulak wie, że nadwyżki zbożowe to nie tylko środek wzbogacenia się, ale i ułajnienie biedoty“.

O tych naukach towarzysza STALINA nie pamięta wiele Organizacji Partyjnych.

Trzeba wykazać korzyści, jakie płyną z planowego skupu zboża; wytłumaczyć, że bez planowego skupu nie można zabezpieczyć stałych, opłacalnych cen, że planowy skup zboża jest ważnym warunkiem rozszerzenia wymiany między miastem i wsią, że im więcej mamy produktów rolnych klasie robotniczej tym więcej będzie ona mogła produkować towarów przemysłowych dla wsi — oto prawdy, które wopió musimy każdemu pracującemu chłopcu.

Trzeba, by organizacje partyjne w oparciu o ZSL, ZSCH, o gminne rady narodowe umiały stworzyć taką bojową atmosferę, by kulak nie odważył się podnieść głowy, nie mógł szerzyć kłamstw, nie odważył się wymigiwać z obowiązku dostawy zbóż.

Wiadomo, że klasa robotnicza dostarcza wsi coraz więcej towarów. Ilość węgla, dostarczonego przez państwo wsi wzrosło w bieżącym roku w stosunku do 1949 r. o 60 proc. nafty o 21 proc., butów o 78 proc. gwoździ o 29 proc. mydła o 79 proc. Dla innych towarów wskaźniki są jeszcze wyższe. Takiego wzrostu nie można osiągnąć bez dostarczenia należytych rezerw zboża dla miasta.

ORGANIZACJE PARTYJNE MUSZĄ WŁASNYM PRZYKŁADEM MOBILIZOWAĆ MASY CHŁOPSKIE

Państwo nasze, nasza klasa robotnicza, nasza mało i średniorolna chłopska znajdują pod kierownictwem Partii dosyć środków, by uderzyć kułaka, spekulanta usiłującego ukryć wielkie nadwyżki zboża i spekulowanie nim.

Walką o pomyślny przebieg planowego skupu zboża, a przede wszystkim życia musi żyć cała Partia.

Pokierować pracą trójek gromadzkich, skontrolować przygotowania ze

brań gromadzkich, zainteresować się ich przebiegiem i poinstruować przedstawicieli rad narodowych na zebraniach — oto zadania, jakie stoją przed organizacjami partyjnymi na wsi.

Podstawowe organizacje partyjne w gromadach winny opracować dokładny plan działania na podstawie znajomości realnych możliwości chłopów. Winny one przede wszystkim bojowo mobilizować za pomocą agitacji i własnego przykładu małorolnych i średniorolnych do walki z bogaczami, usiłuj-

jącymi wymigać się od obowiązku wobec państwa. Na zebraniach partyjnych należy omówić wysokość zobowiązań członków Partii, tak by mogli oni aktywnie wystąpić na zebraniu gromadzkim.

Planowy skup zboża, to wyraz klasowej polityki naszej Partii na wsi. Od bojowego kierownictwa naszych wiejskich organizacji partyjnych walką wsi pracującej o planowy skup zboża, zależy realizacja tej polityki. Winien o tym pamiętać każdy członek Partii.

L. K.



Józef Bien

Przewodniczący Zarz. Gł. ZZM.

Robotnicy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego domagają się rewizji przestarzałych norm

Od czasu omawiania w zakładach pracy uchwał V Plenum KC PZPR i ustawy o Planie 6-letnim, robotnicy przemysłu metalowego ze zwiększoną energią przystąpili do ujawniania ukrytych, niewykorzystanych jeszcze w produkcji rezerw.

W organie KC PZPR „Trybuna Ludu“ ukazał się artykuł przewodniczącego Zarz. Gł. ZZM tow. Józefa Bienia, który po niezbędnym skróceniu przedrukujemy poniżej:

Przedujący metalowcy, a za ich przykładem całe zespoły i załogi zaczęły domagać się rewizji dotychczasowych norm i wprowadzenia norm nowych, które będą odpowiadać udoskonalonej technice produkcji.

NIE MOŻEMY DOPUŚCIĆ DO MARNOTRAWSTWA.

Tow. Kłos z Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie powiedział:

Stosowane obecnie w naszym oddziale normy są zanizowane; uważam, że trzeba je zrewidować, gdyż musimy sumiennie i w przyspieszonym tempie wykonywać nasze zadania, przewidziane w Planie 6-letnim“.

Oto co powiedziała tow. Teodozja Chojnacka z Pafawagu:

„Jako wiertaczka na RW — 7 wyrabiam przy wykonywaniu klocków hamulcowych przeciętnie 225 proc. normy. Obowiązująca norma przewiduje na wykonanie 200 szt. klocków 28 godz. Twierdzę że norma ta dopuszcza marnotrawstwo czasu, wynoszącego 8 godz., gdyż łatwo można wykonać 200 szt. klocków w ciągu 20 godz. Nie możemy dopuścić, aby istniało takie marnotrawstwo, wtedy kiedy budujemy w naszym kraju, podstawy socjalizmu“.

Nierealność obecnych norm uwiadać się z całą jaskrawością na przykładach, pokazujących średnie wykonywanie norm w poszczególnych gałęziach przemysłu metalowego. W wyniku współzawodnictwa pracy, obejmującego obecnie prawie 80 proc. wszystkich robotników metalowców, w rezultacie postępu technicznego i dzięki lepszym metodom pracy, powszechnie przekraczanie norm przybrało wysokie rozmiary.

NORMY, KTÓRE TRZEBA OBALIĆ.

I tak, w całym przemyśle taboru i sprzętu kolejowego średnie wyro-

bienie norm w styczniu br. wynosiło 140 proc., w maju br. — 156 proc., m. in. w Pafawagu średnie wyrobienie normy w styczniu wynosiło 142 proc., a w maju — 153 proc. W SANOŃKIEJ FABRYCE WAGONÓW komisja składająca się z przedstawicieli Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców, Rady Zakładowej, organizacji partyjnej, przy udziale przedstawicieli Cent. Zarz. „Tasko“ i dyrekcji fabryki stwierdziła, że 68 proc. robotników pracujących na akord wykonuje normę powyżej 160 proc., zaś ogólnofabryczna średnia wykonywanych norm wynosi 169 proc.

W zakładach podległych Centr. Zarz. Przem. Metalowego, średnie wyrobienie norm w styczniu br. wynosiło 142 proc., w maju 152 proc., a w poszczególnych fabrykach średnia przekracza nawet 171 proc., jak np. w Zakładach Metalowych Wrocław.

W Fabryce Obrabiarek w Pruszkowie średnia wykonania norm w grudniu ub. r. wynosiła 156 proc., a 10,7 proc. robotników pracujących na akord, wykonywało tam normę powyżej 200 proc.; w czerwcu średnia wyrobienia normy w tej fabryce wynosiła już 168 proc., a 20 proc. pracujących na akord wyrabiała normę powyżej 200 proc. Paru spośród robotników wykonuje normę powyżej 300 proc.

W przemyśle budowy maszyn ciężkich średnie wyrobienie norm w styczniu br. wynosiło 149 proc., a w maju br. 157 proc. W Zakładzie nr. 7 w Krakowie średnie wyrobienie norm w czerwcu wynosiło 164 proc. W wydziale mechanicznym 25 proc. towarzyszy wyrabiała normę powyżej 200 proc., a w wydziale mostowni normę powyżej 200 proc. wyrabiała 35 proc. robotników.

W Centr. Zarz. Przem. Elektrotechnicznego, średnie wykonanie norm wynosiło w maju br. 139 proc., a w

Centr. Zarz. Przem. Wyrobów Metalowych (tzw. masówka) — 140 proc.

INICJATYWA TOW. BOTNERA.

Warto tu przytoczyć następujący fakt: w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych w Dzierżonowie norma przy spawaniu punktowym (7 punktów) wynosiła 3,3 godz. na 100 sztuk elementów. W lutym br. spawacz tow. Botner samorzutnie wystąpił o podwyższenie normy. Biuro Kalkulacji zmniejszyło mu czas o 1,2 godz. na 100. Obecnie tow. Botner wyrabia 250 proc. normy.

Tow. Botner wystąpił ostatnio potwornie o skrócenie czasu spawania.

NISKIE NORMY DEMOBILIZUJĄ.

Inaczej postępują niektórzy robotnicy w Świdnickich Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych. Bardzo zanizaną normę — 5 min. na 1 sztukę, parafinowania i formowania cewek wzbudzeniowych można wykonać w ciągu jednego dnia w 300 proc. W tyłu bowiem procentach wykonują ją uczniowie, pracujący od niedawna w tym zakładzie. Robotnicy Andruszkiewicz i Sawicki porzastają zaś na wykonaniu 200 proc. normy, uważając, że to wystarczy. Jest to jeden z niezliczonych dowodów demobilizującego wpływu zanizanej normy na mniej świadomych robotników.

W warsztatach TOR-u i w Przemysle Miejsowym średnie wyrobienie norm jest dotychczas wciąż za niskie. Warunki techniczne i organizacyjne uległy i ulegają tam stałej poprawie, kwalifikacje robotników znacznie się podniosły, a normy wciąż pozostają bez zmian. Zanizone normy nie pobudzają robotników do zwiększenia wydajności pracy.

STARE NORMY PRZEŻYŁY SIĘ

Wojewódzka konferencja obrońców pokoju w Rzeszowie

W niedzielę 1 października będzie obradowała w Rzeszowie I Wojewódzka konferencja obrońców pokoju.

Zadaniem konferencji będzie zbilansowanie dotychczasowej działalności ruchu obrońców pokoju w woj. rzeszowskim, omówienie realizacji uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju i wytycznych dalszej kampanii w obronie pokoju w naszym województwie oraz wybór nowego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W obradach weźmie udział ok. 335 delegatów wybranych w sierpniu przez mieszkańców woj. rzeszowskiego na powiatowych konferencjach, wyróżniających się w dotychczasowych akcjach aktywistów powiatowych i miejskich (miast wydzielonych) Komitetów Obrońców Pokoju, oraz przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na konferencji będą obecni również przedstawiciele Partii, władz, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

W czasie konferencji przewodzić będzie Prezydium Woj. Rady Narodowej w ręce, najbardziej zasłużonym w walce o pokój aktywistom, odznaczenia przyznane przez Polski Komitet Obrońców Pokoju.

Wojewódzka konferencja obrońców pokoju zapoczątkuje nowy etap walki o pokój w Rzeszowskim — rozszerzy i pogłębi wśród społeczeństwa naszego województwa ruch w obronie światowego, stałego pokoju.

(fn)

JUŻ. Nie możemy przy ich pomocy walczyć o zwiększenie wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych produkcji, nie możemy przy ich pomocy walczyć o wykonanie Planu 6-letniego.

Widzą i rozumieją to szerokie masy towarzyszy-metalowców, domagających się powszechnie wprowadzenia nowych norm pracy.

WALKA O SZLUSNE NORMY — TO WALKA O WYŻSZĄ WYDAJNOŚĆ.

Dlatego czas, by Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego razem ze Związkiem Zawodowym Metalowców przystąpiło do rewizji dotychczasowych norm w całym przemyśle metalowym i elektrotechnicznym. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, łącznie ze Związkiem Zawodowym Metalowców przystąpi do prac przygotowawczych, zmierzających do opracowania i wprowadzenia nowych norm pracy.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że sprawa rewizji przetrzytych niesłusznych norm, to nie obniżka zarobków — jak uważają niektórzy towarzysze. Sprawa walki o słusne, sprawiedliwe normy, to sprawa walki o większą wydajność pracy.

W Zakładach Starachowickich np., gdzie poszczególne fabryki stosują już nowe normy, średnie zaoszczędzenie czasu we wrześniu br. przedstawia się następująco: w Fabryce Narzędzi wynosi ono 25 proc., w Fabryce Hamulców — 37 proc., w Fabryce Samochodów — 30 proc.

Zwiększona wydajność pracy, to rozwój naszego socjalistycznego gospodarstwa, naszej siły obronnej, to większa ilość towarów konsumcyjnych, to większa ilość mieszkań, szkół i teatrów. Dlatego Związek Zawodowy Metalowców pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i CRZZ będzie walczył o słuszne normy. Przyczyni się o bowiem do podwyższenia stony życiowej, do dostatanego i kulturalnego życia klasy robotniczej.

Walka o Plan 6-letni dotyczy również cegielni

Cegły brak - a cegielnie produkują poniżej swych możliwości

Plan 6-letni, który zmieni oblicze naszego województwa przewiduje olbrzymi rozwój przemysłu średniego i ciężkiego oraz niespotykany dotąd wzrost inwestycji na wszystkich odcinkach.

Rozwój przemysłu w naszym województwie przewiduje m. in. rozbudowę istniejących zakładów przemysłu ciężkiego oraz budowę 24 nowych zakładów przemysłu ciężkiego i średniego. Powstaną również w ciągu tego 6-letnia na terenie naszego województwa nowe zakłady przemysłowe, przemysłu mineralnego, elektrotechnicznego i chemicznego.

Dla zaspokojenia potrzeb robotników, rozwijającego się w niespotykany dotąd tempie przemysłu, wybudowanych zostanie na terenie naszego województwa około 23 tys. izb mieszkalnych.

Do tych wielkich planów budownictwa w naszym województwie w ciągu planu 6-letniego dodać jeszcze należy setki, a nawet tysiące inwestycji budowlanych w przemyśle, urządzeniach socjalnych itp.

Ten gigantyczny plan budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego wymaga olbrzymiej ilości materiałów budowlanych.

Obecnie tempo budownictwa, które musi nadążyć za rozwojem przemysłu i rolnictwa, jest niejednokrotnie hamowane brakiem materiałów budowlanych, a w szczególności cegły i dachówki.

Realizacja Planu 6-letniego jest uzależniona od równoległego rozwijającego się budownictwa, które z kolei jest związane z produkcją materiałów budowlanych.

Jak z tego wynika mechanizm realizacji Planu 6-letniego zależy od tego, czy wszystkie placówki i ośrodki produkcyjne muszą nadążyć, by nie być hamulcem w tempie rozwoju tej czy innej gałęzi socjalistycznego budownictwa.

Rozwój przemysłu budowlanego na obecnym etapie nie zawsze nadąża za potrzebami przemysłu i rolnictwa, a jedną z głównych przyczyn tego jest brak materiałów budowlanych, takich jak cegły i dachówki.

Przyczyny tych braków są różne, a ich analiza i pokonanie rozwiązuje dotychczasowe trudności pełnego zaopatrzenia budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego w materiały budowlane.

Do najważniejszych przyczyn należy:

- 1) decentralizacja dysponowania cegielniami
- 2) niewłaściwa dystrybucja materiałów budowlanych
- 3) brak przechowalni dla surowców
- 4) zaniżanie planów produkcyjnych, oraz
- 5) słabo rozwinięte współzawodnictwo pracy.

BRAK JEDNOLITOŚCI DYSPOZYCJI

Cegielnie w naszym województwie podlegają różnym ośrodkom dyspozycyjnym wskutek czego planowanie i inwestowanie tych tak ważnych placówek przemysłowych odbywa się nierównomiernie z dużą stratą dla rozwoju produkcji.

W woj. rzeszowskim cegielniami dysponuje: Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki w Krakowie, Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego Rzeszów, Okręgowy Zarząd PGR Przemysł, Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Lublin, rady narodowe, CRS „Samopomoc Chłopska” i wiele innych instytucji.

Ta różnorodność dysponowania cegielniami powoduje, że istnieją w zakresie jednej branży produkcyjnej różne metody planowania i większe lub mniejsze zainteresowanie produkcją.

Również ta niejednorodność ma wpływ na inwestycje, których brak daje się odczuwać prawie we wszystkich cegielniach.

Niejednokrotnie małe inwestycje bez konieczności dokumentacji jak budowa szopy czy suszarni mogłyby zwiększyć plan produkcyjny cegielni o 50 proc.

Np. cegielnia administrowana przez PGR w Szusku (pow. Jarosław) produkuje zaledwie 2,2 mln. cegieł, a jej zdolność produkcyjna wynosi ponad 5 mln. sztuk. Podobnie jak

w Szusku dzieje się w Orzechowcach Gorlicach, Albigowej, Kielnarowej, czy też w Pantalowicach. Wskutek niefachowej administracji i małego zainteresowania sprawami produkcyjnymi, realizacja planów, mimo zaniżenia, znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie niewykonania.

Rzecz jasna, że chcąc uzdrowić i usprawnić produkcję cegły w naszym województwie, należy zmienić dotychczasowe administrowanie cegielni i objąć je nową administracją państwową czy spółdzielczą, która pokieruje należyte zwiększeniem i wykonaniem zaniżonych dotychczas planów produkcyjnych.

Cegielnie produkujące ponad 4 mln. cegieł rocznie należy upaństwić i oddać w administrowanie Zjednoczeniu Przemysłu Ceramicznego w Krakowie.

Cegielnie zaś produkujące od 1 — 4 mln. należy przydzielić Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego, a wszystkie mniejsze (to jest produkujące poniżej 1 mln. sztuk) pozostawić w dotychczasowej administracji.

Takie ujednoczenie dysponowania cegielniami usprawni przeprowadzenie inwestycji, zwiększy sprawność dystrybucji materiałami budowlanymi, a plany produkcyjne poszczególnych zakładów będą odpowiadały możliwościom produkcji danej cegielni.

RZESZOWSKA CEGŁA WĘDRUJE DO LUBLINA A W RZESZOWIE BUDUJE SIĘ Z CEGŁY SZCZECIŃSKIEJ

Dystrybucja materiałów budowlanych na terenie naszego województwa ze względu na różnorodność dyspozycji cegielniami jest zupełnie niewłaściwa. Np. w woj. rzeszowskim budujemy z cegieł sprowadzanych ze

Śląska czy Szczecina, a produkcję tutejszą wysyła się do Krakowa, Lublina czy na Śląsk.

Poza tym stwierdzono, że duże ilości cegły sprzedawane są na budownictwo nielegalne, a szerząca się spekulacja materiałem budowlanym hamuje należyte zaopatrzenie budowl.

W wielu wypadkach na terenie naszego województwa zaobserwowano zbyt wysokie ceny pobierane przez kułaków za dowóz gliny, wody do cegielni czy też odstawy cegły. Kułacy wyrobili sobie tu monopol i żądają nadmiernych cen.

By ukrócić chciwość kułaków należy zabronić im przewozu gliny i cegiel, a w miejscowościach, gdzie to jest konieczne należy uzyskać zezwolenie Powiatowej Rady Narodowej i wyznaczyć odpowiednią cenę za przewóz.

Przez usunięcie tych niedociągnięć, usprawnieniu dystrybucji i wykorzystaniu zdolności produkcyjnej cegielni zabezpieczymy nasze budowe w dostateczną ilość materiałów budowlanych.

Troską o pełne zaopatrzenie naszego budownictwa w materiały budowlane, winny być wszystkie organizacje partyjne, rady zakładowe i placówki społeczno-gospodarcze.

J. Clastof

Tępienie dzików przyjmie formę zorganizowanej akcji

Plaga dzików, jaka od dłuższego czasu nękała rolników we wschodnich i południowych powiatach naszego województwa, przynosząc ogromne straty i utrudniając osadnictwo, już niejednokrotnie wywoływała protesty zamieszkałej tam ludności. Niestety, podjęte w roku ubiegłym trzebieenie nadmiernej ilości tych szkodników, nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Przyczyną tego był ogólny chaos organizacyjny, spowodowany brakiem należytej współpracy służby administracji leśnej z terenowymi towarzystwami łowieckimi, brakiem odpowiedzialnego kierownictwa i sprawozdawczości. Na wyniku tej akcji ujemnie odbiło się również niewłaściwie miejscowych chłopów do udziału w nagonkach.

W rezultacie tegoroczne meldunki z terenu zaszyfnowały zwiększenie się ilości dzików we wspomnianych okręgach, przy równoczesnym pojawieniu się wilków w powiatach: przemyskim, gorlickim, jasiejskim, leskim i sanockim. Stworzyło to konieczność skrócenia czasu ochrony dzików i trzebieenie ich drogą odstrzałów redukcyjnych.

Dalsza walka z dzikami, dzięki ostatniej uchwale Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, będzie już miała charakter akcji zorganizowanej i obejmie wszystkie zainteresowane czynniki (prezycja PRN i GRN, Państwową Służbę Leśną, Państw. Służ-

bę Rolniczą, ZSCH i Towarzystwo Łowieckie), co zagwarantuje jej skuteczność.

Redukcyjne odstrzały dzików i likwidacja wilków odbywać się będą w formie systematycznych polowań, prowadzonych przez służbę leśną i postronnych myśliwych — oraz wielkich obław, obejmujących zagrożone tereny. Polowania te będą urządzane w terminach ustalonych ściśle przez wojewódzkie i powiatowe kierownictwa akcji likwidacyjnej, w okresie od 1 października br. do końca lutego przyszłego roku. Konieczna jest zarejestrowanie wyników tych polowań, bowiem nieprzebieżanie sprawozdawczości w roku ubiegłym odbiło się ujemnie na rezultatach akcji.

Pozytywny wynik tegorocznej walki z plagą dzików i wilków zapewni niewątpliwie wciągnięcie do niej wszystkich członków Polskiego Związku Łowieckiego, jak najczynniejszy udział ZSCH w organizowaniu nagonek oraz wprowadzenie współzawodnictwa między nadleśnictwami i poszczególnymi pracownikami służby leśnej.

Ważnym punktem uchwały Prezydium Woj. Rady Nar. jest włączyć (w przeciwnieństwie do roku ubiegłego) postawienie sprawy odszkodowań, należnych chłopom z tytułu szkód wyrządzonych przez dziki i wilki.

M. N.

Wzorowo prowadzony POM w Sanoku kończy już akcję siewną i dodatkowo wykona 1000 ha orki

Budownictwo spółdzielczości produkcyjnej jest rewolucją społeczną i gospodarczą na naszej wsi. Dokonuje się ona nie tylko w gromadach o wysokim poziomie życia społecznego i kultury rolnej oraz bliżej miast i ośrodków robotniczych ale i w odległych, do niedawna jeszcze zaniedbanych, biednych i politycznie biernych warunkach.

Takim terenem społecznie trudnym i niesprzyjającym warunkom naturalnym (góry, ziemie uprawowe o skąpych urodzajach, szachownica drobnych gospodarstw) jest wysunięty powiat sanocki. W ubiegłym roku zorganizowany w sierpniu POM likwidował ugory, pomagał PGR-om. Trochę później zaczęły powstawać pierwsze spółdzielnie produkcyjne, a na ich polach — pracować traktory POM.

W WALCIE Z TRUDNOŚCIAMI I CHŁOPSKĄ NIEUFNOŚCIĄ

POM sanocki w początkach swojej pracy walczył z trudnościami. Brak było pomieszczeń, mało maszyn i sprzętu rolniczego, słabo wyszkolone kadry. Dzięki silnej woli, zdolnościom organizacyjnym i niewyczerpa-

nemu zasobowi sił i chęci kierownictwa oraz pracy całego zespołu POM z każdym tygodniem i miesiącem wyrosła i krzepła w mocną, trwałą placówkę postępu technicznego sanockiej wsi.

Wyremontowano sposobem gospodarczym budynki byłego majątku Strzelbickich. Szkolono brygady traktorzystów, a przemysł dostarczył rolnictwu coraz więcej maszyn. Wyposażenie POM w traktory, plugi, sno powiązalki, młocarnie itd. poważnie wzrosło.

Bieżący rok, a szczególnie druga jego połowa stanowi przełom w pracy całej placówki. Stała, systematyczna praca aktywno politycznego i społecznego przyspieszyła dojrzewanie świadomości chłopstwa, powstało więcej spółdzielni produkcyjnych (łącznie 7), które stanowią warsztaty pracy dla ludzi z POM.

U KOŃCĄ JESIENNYCH PRAC

Podstawą dla prac jesiennych jest plan ściśle, dokładny, wyznaczający każdemu miejsce, rodzaj, ilość i czas wykonania roboty. Już dnia 26. VIII br. dwie brygady traktorzystów wystartowały z zapalem do akcji po zryw cięstwa.

Najpierw rozpoczęto w spółdzielniach produkcyjnych Sanoczek, Dąbrówka, Czertez a później w innych Jurówce, Kostarowce, Zabłocce itd. Praca zaurzała, po miesiącu realizacja planu akcji jesienniej dobiegła końca.

Orki jesiennie wykonano w 100 proc siewy w 85 proc. Zyto zasiano już wszędzie, trwa jedynie siew pszenicy. Spółdzielnia produkcyjna Jurówce zakończyła już całkiem jesienną akcję siewną. Część ludzi i maszyn wyślano na pomoc PGR-om w Woli Rymanowskiej i Odrzechowej.

DOBRE KADRY — DOBRA PRACA

O treści stalnowskiej zasady, że kadry decydują, nie zapomina nigdy kierownictwo POM, przekonało że podstawą bolszewickich sukcesów w przemyśle i rolnictwie są ludzie przygotowani ideologicznie i fachowo.

Szkolenie polityczne, zawodowe, wyciąganie i awansowanie ludzi, jest metodą codziennej pracy kierownictwa.

W roku 1949 dostali 13 traktorzystów. W okresie jednego roku odeszło z Sanoka do innych POM-ów 6 ludzi już jako brygadystów, i 6 traktorzystów odeszli wszyscy. W

tej chwili brygady sanockie liczą parę dziesiątek ludzi.

Wyrośli oni już w sanockim POM, który dla nich był dobrą szkołą zdobycia kwalifikacji zawodowych oraz socjalistycznej dyscypliny i wydajności pracy. Nie też dziwnego, że praca idzie dobrze POM należy do prowadzących w województwie, a mówią o tym wyniki.

Do czołowych traktorsystów należy tow. STEFANIA PAR, wykonywująca w orce i siewie 160 proc. normy, tow. JÓZEF NIEMCZYK, 150 proc, tow. ZBIGNIEW DRWIĘGA 130 proc., tow. KAZIMIERZ FIRSZT brygadziata, który wraz z swoją brygadą plan orki pod zasiewy wykonał przed terminem w 110 proc. Dobrze pracuje tow. WŁADYSŁAW BURKA 37-letni członek spółdzielni produkcyjnej Kostarowce awansowana kilkakrotnie, obecnie jest już brygadziatą, tow. FRANCISZEK ROGOWSKI, transporter POM-u, na Urusie" pracuje już cały rok bez kapitalnego remontu.

Normę przewidzianą na jednostkę mechaniczną 1,7 ha przekracza się na 2,18 ha.

Są i inni ludzie. Ci z warsztatów jak mechanicy tow. tow. ROMAN RAP, EDWARD HADUCI, EDWARD KOŁODZIEJ, JAN MACKOWSKI kowal, którzy z oddaniem godnym pochwały czuwają nad stanem technicznym maszyn i dokonują szybko napraw uszkodzeń wynikłych na miejscu pracy tj. w polu. Dzięki ich pracy maszyny po akcji siewnej są już wyremontowane, zakonserwowane i zaparkowane.

GOTOWI DO WIĘKSZEJ PRACY

Pełna wykonanie planu jesiennego akcji siewnej nastąpi w bież. miesiącu, a ludzie z POM-u chcą pracować. Według oświadczenia tow. Lesniaka, Jurczaka i Barnata jessose w bieżącej kampanii POM GOTÓW JEST DO WYKONANIA 1000 ha ORKI. Dyrekcje zespołów PGR Lesko i Wróble Królewskie winny nawiązać współpracę z POM-ami i dać im możliwość zrealizowania tego ambitnego planu.

Rozwój i dobra praca sanockiego POM oparta jest o ścisłą więź z KP PZPR. Tow. SŁIWA kierownik Wydziału Rolnego KP barżo często bywa w POM, przeprowadza narady z kierownictwem, instruując i dając wytyczne do realizacji uchwał Wydziału Rolnego. Poza tym Podstawowa Organizacja Partyjna w POM prowadzi swoją statutową działalność.

Sanocki POM stanowi przykład dobrej, wzorowej pracy placówki, po stopu technicznego wsi rzeszowskiej. (Jn)

Zmiana przepisów mieszkaniowych

Wedle dotychczasowych przepisów, z uwagi na trudności mieszkaniowe, wprowadzono w niektórych miejscowościach tzw. publiczną gospodarkę lokalami mieszkaniowymi i użytkowymi, w innych zaś miejscowe rady narodowe wprowadziły tzw. kontrolę najmu.

Obecnie ukazał się Dziennik Ustaw Nr 36, w którym ogłoszono ustawę zmieniającą ten stan rzeczy, w szczególności począwszy od 26. 8. 1950 znieśiona została kontrola najmu.

W wyniku tej zmiany we wszystkich miejscowościach, w których nie zaprowadzono publicznej gospodarki lokalami, istnieje pełna swoboda co do wybrania przez właściciela lokatora, z jednym jednak wyjątkiem, a mianowicie: Prezydium miejscowej miejskiej lub gminnej rady narodowej może — na podstawie zezwolenia Wojewódzkiej Komisji Lokalowej — przydzielić wolne lokale na potrzeby własne, władz, urzędów, przed-

siębiorstw uspołecznionych, związków zawodowych, organizacji społecznych, oraz ewentualnie może nakazać usunięcie osób z lokalów potrzebnych dla powyższych władz lub instytucji, o raz ich pracowników skierowanych przez właściwe władze na podstawie przepisów prawnych, nakładających obowiązek pracy. Prezydium danej rady narodowej winno w takim wypadku dostarczyć usuniętemu lokalu zastępczego, a władza lub urząd, na którego korzyść dokonano usunięcia, winien zwrócić rzeczywiste koszty przeprowadzki.

O ile chodzi o miejscowości objęte publiczną gospodarką lokalami, to właściwe rady narodowe ustala normy zaludnienia mieszkań. Przepisy ustalające te normy uzyskują moc obowiązującą po upływie 30 dni od ich ogłoszenia. W tym terminie najemca ma prawo wprowadzić do mieszkania najemców do mieszkania zajętego poniżej normy, osoby wedle wy-

boru spośród osób mających prawo do uzyskania przydziału mieszkaniowego, po tym zaś terminie dokwaterowanie zarządzi władza kwaterunkowa. Przyjęcie do mieszkania podnajemcy, dopuszczalne jest jedynie z zezwoleniem władzy kwaterunkowej. Usunięcie, na podstawie decyzji władzy kwaterunkowej, z lokalu osób w nim zamieszkałych, może nastąpić dopiero po wezwaniu do do browolnego opróżnienia lokalu i nie wcześniej, niż po upływie 14 dni od doręczenia wezwania. Do rozstrzygnięcia odwołań od orzeczeń władzy kwaterunkowej, którą jest miejska, lub gminna rada narodowa, ustawa powołuje odwoławcze komisje lokalowe przy prezydiach powiatowych i wojewódzkich rad narodowych. Prócz tego ustawa przewiduje utworzenie wojewódzkiej i państwowej Komisji Lokalowej o charakterze nadzorczym dla strzeżenia interesów państwowych. Mgr. S. Z.

Z narady kierowników sklepów CT

Centrala Tekstylna powinna zmienić dotychczasowy styl pracy

Plan 6-letni, to wzrost naszej produkcji przemysłowej, wzrost dobrobytu mas pracujących. Równoległe zaś do tego wzrostu rozwijać się będzie nasz handel uspołeczniony. Masa towarowa przeznaczona na spożycie dla ludności w okresie sześciolatki wzrosnąć bardzo znacznie. Tak np. spożycie tkanin bawełnianych łącznie z konfekcją wzrosnie o 41 proc. Spożycie tkanin wełnianych wzrosnie o 38 proc. w ciągu Planu 6-letniego, a w stosunku do spożycia przedwojennego o 120 proc.

Aby te wielkie osiągnięcia, przewidziane Planem 6-letnim zostały całkowicie zrealizowane, potrzebne jest podniesienie wydajności i poziomu pracy handlu uspołecznionego oraz zrewidowanie dotychczasowego stosunku personelu sklepowego do konsumenta.

Dlatego też ostatnia narada robocza kierowników sklepów Centrali Tekstylny poświęcona była m. in. zagadnieniom Planu 6-letniego i sprawom organizacyjnym.

Niestety, w dyskusji nad sprawozdaniem kier. Ekspozytury Centrali Tekstylny tow. Berbeki, wypowiedzi kierowników sklepów nie dały, jakby się należało spodziewać, wytycznych dla dalszej ich pracy. Dyskusja nie stała na poziomie, a była jedynie obustronnym wytykaniem błędów, co w rezultacie nie wniosło niczego wskazującego wytyczne, celem usunięcia tych błędów.

Mimo, iż sklep tekstylny Nr 2 w Dębicy może poszczycić się stałym przekraczaniem planu, że obsługuje on 3 i pół do 4 tys. klientów miesięcznie, że do podobnych sklepów można zaliczyć sklepy Nr 1 i 2 w Gorlicach, sklepy w Jasle, Krośnie, Majdanie, Rzeszowie Nr 4 i 6, to osiągnięcia te nie mogą przesłonić istniejących jeszcze niedociągnięć.

Oceniając krytycznie działalność sklepów CT, trzeba ocenić najpierw styl pracy samej Ekspozytury, ponieważ działalność sklepów jest jej odzwierciedleniem.

Dotychczas Ekspozytura CT nie stanęła na wysokości zadania. Skupiając uwagę wyłącznie na bilansach, zaniedbała ona wiele spraw, które przyczyniły by się w dużym stopniu do ulepszenia działalności handlu detalicznego i podniesienia jego obrotów. Brak zaś kontroli nad sklepami spowodował, że pozostawione same sobie — nie pracowały należycie. Kierownicy sklepów często nie respektowali zarządzenia Ekspozytury.

Dziś otwarcie wystawy ku czci M. Gorkiego

Dziś, tj. 29 bm. o godz. 15 w gmachu ORZZ przy ul. Tannenbaum 7 w Rzeszowie nastąpi uroczyste otwarcie wystawy, poświęconej życiu i twórczości M. Gorkiego.

Do udziału w uroczystości otwarcia wystawy, połączonej z odczytem o M. Gorkim zarząd Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Rzeszowie zaprasza jak najliczniejsze rzesze społeczeństwa naszego miasta.

Przedprzedaż biletów na imprezę „Sądownicy—Warszawie“

W Z. Z. Prac. Sąd. i Prok. w Rzeszowie, gmach Sądu pokój nr. 63, parter można nabywać bilety na wieczór artystyczny „Sądownicy—Warszawie“, który jutro tj. w sobotę 30 bm. o godz. 18 rozpocznie się w Sali Domu Kultury przy ul. Langiewicza.

Urozmaicone produkcje muzyczno-wokalno-rzeszowskiego zespołu świetlicowego Z. Z. Prac. Sąd. Prok. 15-osobowy balet, który przybywa aż z Bytomia — wszystko to są atrakcje wieczoru, który ze względu na swój szlachetny cel — Fundusz Odbudowy Stołecy i fundusz na budowę Pomnika Wdzięczności — ściągnie liczne rzesze mieszkańców Rzeszowa.

Przed imprezą sprzedaż biletów w kasie Domu Kultury.

Wynika to, rzecz jasna, z braku częstych narad roboczych kierowników sklepów, jak też personelu sklepowego. Te zaś, które odbywały się dotychczas, w małym stopniu były poświęcone omówieniu bieżących zagadnień, a jest ich wiele.

Współzawodnictwo pracy nie rozwija się należycie, ponieważ często normy są nierealne. Sklepy małe, o mniejszej ilości pracowników, mają te same normy, co sklepy o większym składzie personalnym i mające większy utarg. Na tym odcinku w najbliższym czasie nastąpi poprawa. Normy zostaną zrewidowane i dostosowane do możliwości danych sklepów.

Dalszym niedociągnięciem w tym względzie jest wyjątkowanie współzawodnictwa z treści ideologicznej. Brak szkolenia ideologicznego i narad roboczych wpływa ujemnie na tok pracy personelu sklepowego, który, nie znając ważności współzawodnictwa w Planie 6-letnim, nie docenia go.

Ten brak uświadomienia wpływa również na zmniejszenie czujności klasowej, którą winien posiadać każdy pracownik handlu uspołecznionego. Wróg klaso-

wy bowiem, wykorzystując jego słabe momenty, stara się wywoływać panikę i zamieszanie na rynku, wyciągając stąd dla siebie korzyści.

Ażebym temu zapobiec, kierownicy muszą stale dbać o równomierne zaopatrywanie sklepów w towary i o to, by konsument wyszedł ze sklepu obsłużony i zadowolony. Nie mogą zaistnieć takie wypadki, jak w sklepach CT w Krośnie, czy Rzeszowie Nr 6, gdzie odmówiono sprzedaży węgla w mniejszej ilości niżeli 3 metry.

Również nie było dotychczas należycie postawione zagadnienie systemu oszczędności. A przede wszystkim w tym kierunku kierownicy sklepów CT, mają wielkie możliwości np. na oświetleniu, środkach transportu, papierze do pakowania itp.

Spodziewać się należy, że wszystkie te niedociągnięcia zostaną w jak najkrótszym czasie usunięte. Trzeba jednak, aby Ekspozytura Centrali Tekstylny zmieniła swój dotychczasowy styl pracy, nawiązała ściślejszą współpracę ze sklepami na terenie naszego województwa i prowadziła kontrolę wykonania powierzonych zadań. Również musi się zmienić dotychczasowe mechaniczne planowanie zaopatrywania sklepów CT na planowanie oddzielne w oparciu o znajdujące się w sklepach remanenty. Wtedy da ono prawdziwy obraz potrzeb konsumenta, a handel detaliczny wypełni swe zadania w Planie 6-letnim. Lwk.

W Przemysłu trzeba usprawnić zaopatrzenie ludzi pracy w węgiel

Zbliżająca się zima stwarza poważny problem dla przemysłowego świata pracy, w związku z zaopatrzeniem się w węgiel, którego jedynym dystrybutorem na miasto jest skład CZW na Bakończykach.

Przydziały węgla reguluje Powiatowa Rada Związków Zawodowych, która też spełniając postulat licznych rzesz pracujących dokonała niedawno lustracji w placówce CZW.

Kontrola wykazała, że na podstawie wygotowanych przez poszczególne związki zawodowe list pracowniczych CZW ustalił, że dla zaopatrzenia świata pracy miasta Przemysłu w węgiel na zimę potrzeba jest minimum 12 tys. ton. Tymczasem skład na cały rok otrzymuje tylko 9.800 ton, co w żadnym wypadku nie jest w stanie zaspokoić potrzeb tuł. pracujących.

Wobec powyższego kom. sja postanowiła zwrócić się do Prezydium Woj. Rady Narod. o spowodowanie, by w zakresie tych potrzeb miasto Przemysł przesunięto z tzw. kategorii IV do III, co pociągnie za sobą większy przydział węgla, przy czym, co najmniej 3 tys. ton trzeba na minimalne zaopatrzenie robotników i pracowników przemysłowych.

Komisja zwróciła też słuszną uwagę na paskarskie ceny pobierane przez furmanki za przewóz węgla, zlecając natychmiastowy wgląd w tę sprawę Prezydium PRN i Komisji Cennikowej.

Mimo bowiem wywieszonych ogłoszeń z taryfą za przewóz, zamiast 500—600 zł. pobiera się po 900 zł. od przewozu jednej tony.

Dyżurujący na miejscu funkcjonariusz MO nie rozwijał jeszcze zagadnienia, gdyż uiszczanie mandatu karnego dla przewoźnika, zarabiającego ogromne pieniądze, nie przedstawia najmniejszej trudności.

Jedyną radą na niesfornych spekulantów transportu byłoby zorganizowanie na terenie Przemysłu spółdzielni drobnych usług, co przyczyniłoby się wydatnie do usprawnienia rozdziału węgla.

Kierownictwo składu opracowało odpowiedni projekt usprawnienia przez sprzedaż za kwitami, co pozwoliłoby na pobieranie węgla wprost z wagonu. Jedynie trudny do rozwiązania problem na tym odcinku — to podstawianie przez PKP wagonów z węglem w porze wieczornej, co pociąga za sobą zwiększone wydatki, gdyż skład CZW opłaca po 4 a nawet i 5 tys. miesięcznie za światło elektryczne, podczas gdy w Jarosławiu opłata wynosi tylko 500—600 zł.

Również na większą uwagę zasługują projekty kierownika placówki, by obok składu zorganizować sprzedaż obrzynek na podpałkę, za poszukiwaniem której niepotrzebnie traci czas żony pracujących.

Ludzie pracy spodziewają się również, że energiczny kierownik składu CZW tow. Majchrzak, przy kolektywnej pracy całej załogi, przełamie dotychczasowe trudności i opory, które powodują niezadowolone.

W Śabański

Koło TPPR przy ZMP Sanok-miasto dobrze pracuje dla pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Realizując nakreślony sobie plan pracy na wrzesień br. w ramach łączności miasta ze wsią, koło TPPR działające przy kole ZMP Sanok-miasto, zorganizowało wyjazd swego artystycznego zespołu świetlicowego do Łódziny, leżącej w odległości ponad 20 km od Sanoka. W wiosce tej zniszczonej w dużym stopniu przez faszystowskie bandy UPA, dziś rozwija się nowe życie i przystąpiono do założenia spółdzielni produkcyjnej. Ludność tej wioski leżącej na krańcach pow. sanockiego nie ma możliwości korzystania z rozrywek kulturalnych i dlatego też w porozumieniu z KP PZPR i PRZZ postanowiono skierować ekipę do tej miejscowości.

W kilka minut, po przyjeździe ekipy, ludność gromady zgromadziła się tłumnie, przybyli starzy i młodzi, kobiety i dzieci, by powitać przybyłych gości z miasta. Powitanie odbyło się w miłym i serdecznym nastroju, a następnie odbyła się część oficjalna, w czasie której zebrani po wysłuchaniu referatu ideologicznego na temat przyjaźni polsko-radzieckiej — wygłoszonego przez Z. Żołnierczyka i pogadanki na temat pracy kół i członków TPPR wygłoszonej przez instruktora oddz. pow. TPPR tow. Borowca, postanowili założyć gromadzkie koło TPPR i dokonali wyboru zarządu koła w składzie: przewodniczący tow. Fik, zastępca tow. Strzałka, sekretarz tow. Charaton, skarbnik tow. Bogdan, oraz Bronisława Wójcik i tow. K. Pele jako członkowie.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani uchwalili rezolucję, w której — jako członkowie koła TPPR — zobowiązały się do jak najaktywniejszej pracy i nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej i budową socjalizmu w Polsce.

Część artystyczna, składająca się z bogatego programu wywoływała rzesziste oklaski.

Po zakończeniu, zebrani serdecznie podziękowali ekipie artystycznej za poświęcone trudy, prosząc o częstsze przyjazdy.

W najbliższą niedzielę ekipa ta planuje wyjazd do jednej z wiosek pow. sanockiego i będzie to jej czwarty występ w okresie 2 miesięcy.

Uważamy, że koła TPPR na terenie Sanoka, posiadające ku temu odpowiednie możliwości jak koło TPPR

przy Fabryce Wagonów, Dyrekcji Kopalnictwa Naftowego, PZGS i in. pójda za pięknym przykładem, organizując w najbliższym czasie wśród swoich członków ekipy łączności miasta ze wsią po linii TPPR, co w dużym stopniu usprawni działalność Towarzystwa na terenie wiejskim i przyczyni się do realizacji zadań w walce o utrwalenie pokoju światowego, o wykonanie Planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Z. Z. koresp. N. Rz.

WRZESIEŃ
29
Piątek

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka pod Głową ul. Jabłoskiego 1
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodziska 6 tel 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

teatr
PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — niezynny z powodu generalnej nowej sztuki „Grzegorz Dymala“ — Mołiera.

kino
RZESZÓW — Apollo: Cztery pokolenia — pocz. seansów godz. 17.00 i 19.00
RZESZÓW — Zachęta: Plomienie — pocz. seansów godz. 17.30 i 19.30

radio
8.55 Aud. szkolna dla klas V — VII, 9.15 Ułubione melodie, 10.30 Muzyka radziecka, 10.55 Audycja szkolna dla klas I — II, 11.50 Głos mają kobiety, 12.45 Na swojej nute, 18.20 Koncert Zespołu Instrumentalnego J. Wasiaka, 18.45 Artd. dla wsi, 19.00 Ze śpiewników Moniuszki, 21.35 Polska pieśń masowa — „Służba Polsce“, 22.00 Pieśni kompozytorów polskich.

Trybuna Czytelników

Wsie Mazury i Czerteż czekają...

Do poważnych zdobyczy kulturalnych ostatniego okresu, należą kina objazdowe, które odwiedzają gromady wiejskie ciesząc się wielkim powodzeniem u miejscowej ludności.

Z tego względu wśród listów do „Trybuny Czytelników“ znajdujemy sporo uwag dotyczących planów wyjazdu kin objazdowych. Szczególnie gorąco domaga się przyjazdu kina młodzież wiejska, dla której wyświetlane obrazy mają dużą wartość nie tylko rozrywkową ale i kształcącą.

Oto list jednego z naszych czytelników (nazwisko i adres znane Redakcji), który pisze co następuje: „Na początku br. ukazała się na łamach „Nowin Rzeszowskich“ notatka dotycząca pominięcia przez kino objazdowe gromady Mazury w pow. kolbuszowskim. Pozytywnym wynikiem ukazania się tej notatki było zjawienie się w maju br. kina objazdowego w Mazurach, ale niestety ekipa tego kina gościła u nas zaledwie trzy razy, tj. w maju, czerwcu i lipcu. Natomiast w sierpniu kino do nas nie dotarło i nie mamy nadziei na jego przyjazd we wrześniu, bowiem do końca miesiąca zostało jeszcze kilka dni“.

W związku z tym młodzież ZMP zapytuje Delegaturę „Filmu Polskiego“ w Rzeszowie czy kino objazdowe odwiedzi wioskę lub może Mazury wykreślono z planu objazdów?

Uważamy że prośba młodzieży z gromady Mazury, zostanie pozytywnie załatwiona.

Sprawę kina poruszyła również młodzież ZMP spółdzielni produkcyjnej w Czerteżu (pow. sanocki). Piszą oni że od 6 miesięcy nie było w ich wsi kina objazdowego. Ostatnio miało przybyć w dniu 17 bm. nawet we wsi rozklejono afisze, ale w dniu wyświetla-

nia zajęchało kino o godz. 10-tej rano do wsi i rozklejone uprzednio afisze zdjęło. Ponieważ większość ludzi nie o zaszej zmianie nie wiedziała, sporo ich zeszło się wieczorem i czekało do późnej nocy. Oczywiście odeszli oni z niczym, mocno niezadowoleni z tego rodzaju postępowania kina objazdowego.

W związku z powyższą sprawą nadmieniamy, że zarówno ambicją Delegatury „Filmu Polskiego“ jak i poszczególnych ekip kin objazdowych powinna być chęć obsłużenia, w pierwszym rzędzie, spółdzielni produkcyjnych. Przypuszczamy, że wypadek jaki miał miejsce ostatnio w Czerteżu — więcej się nie powtórzy

Kacik pochwał

Obok uwag krytycznych bardzo chętnie notujemy głosy podkreślające sprawność działania instytucji społecznych, które dzięki zatrudnionym pracownikom cieszą się ogólnym uznaniem i szacunkiem społeczeństwa.

W notatce tej, uwzględniając list naszego korespondenta z Górna, pragniemy podkreślić należyta działalność znajdującego się na terenie Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Górnem sklepu spółdzielczego „Samopomoc Chlopska“, który to sklep dzięki pilnej obsłudze cieszy się zasłużonym uznaniem chłopów.

Pomimo, że sklep ten bywa często wypełniony kupującymi po brzegi, obsługa ujmując każdego grzecznym obejściem i sprawnością w obsłudze. W sklepie spółdzielczym w Górnem nie jedna obsługa innych sklepów mogłaby się wiele nauczyć.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. S. K. nauczyciel — Jarosław. W Waszej sprawie interweniowaliśmy w Wydziale Oświaty w Rzeszowie. Należne Wam pobory zostały już wysłane i napewno je wkrótce otrzymacie.

Przygotowania do Tygodnia SKRK

Obok książki i szkoły, radio jest najpotężniejszym i najdosko- nalszym środkiem krzewienia kultury oraz zasad postępu wśród najszerszych mas. Doceniając tę ogromną rolę radia w kształtowaniu psychiki narodu, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju pragnie, aby w Polsce Odrodzonej nie było ani jednego niezradiofonizowanego mieszkania, wsi, osiedla robotniczego, szkoły, świetlicy, szpitala, domu dziecka, lub zakładu fabrycznego.

Plan 6-letni postawił przed radiofonią polską wielkie zadania. Część realizacji tych zadań przypada na SKRK. W II Tygodniu Propagandy Radiofonizacji Kraju, jaki odbędzie się od 1 do 7 października, SKRK przedstawi społeczeństwu konieczność zradiofonizowania do końca roku wszystkich zelektryfikowanych szkół w województwach: bydgoskim, białostockim, kieleckim, rzeszowskim, olsztyńskim, katowickim, warszawskim, łódzkim i wrocławskim. 4.000 szkół i świetlic otrzyma aparaty baterijne, w tym tysiąc w Tygodniu Propagandy Radiofonizacji Kraju (w pierwszej kolejności, to szkoły i świetlice, które zorganizowały u siebie zespoły Wszechniczy Radiowej). 10.000 detektorów rozproszonych będzie w województwach: olsztyńskim, białostockim, lubelskim, kieleckim, warszawskim, rzeszowskim, krakowskim i gdańskim. Zorganizowanych będzie 800 młodzieżowych i szkolnych kół radioamatorów, a w każdym mieście po-

wiatowym — przynajmniej jedno międzyszkolne koło radioamatatorów, a dwa — w terenie. Zradiofonizowanych będzie 50 spółdzielni produkcyjnych na wsi. Wspólnie z Państwowym Przedsiębiorstwem Radiofonizacji Kraju do dnia 31 października, wykonany będzie roczny plan załusztowania głośników przez radiowęzły. Droga wzmoczonej pra-

cy werbunkowej podnieść się ilość członków SKRK do 200.000 osób.

Radiofonizacja kraju — to walka o postęp, kulturę i pokój. Pomagajmy SKRK w mobilizowaniu sił społecznych i w zbiorce ofiar pieniężnych na pożyteczny cel zradiofonizowania osiedli robotniczych zakładów pracy, wsi, świetlic i szkół.

Wystawa fotograficzna w Moskwie poświęcona I Polskiemu Kongresowi Pokoju

Na jednym z najruchliwszych placów Moskwy na placu Puszkina redakcja dziennika „Izwestia” urządziła w specjalnej witrynie wystawę fotograficzną, ilustrującą najważniejsze wydarzenia z życia ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Obecnie w witrynie „Izwestii” urządzona została wystawa poświęcona I Kongresowi Pokoju w Polsce.

Na centralnym miejscu wystawy widnieją olbrzymia fotografia gmachu Politechniki Warszawskiej, w którym obradował Kongres oraz zdjęcie ze 100.000-ego wstępu który odbył się w Warszawie z okazji Kongresu Pokoju oraz z wielkiej defilady pokojowej sportowców Polskich.

Na jednym ze zdjęć widzimy Prezydenta BIERUTA w rozmowie z delegatami radzieckimi — Aleksandrem Korniejewem i Wandą Wasilewską.

Liczne fotostudy ilustrują chwile powitania w stolicy delegatów z całej

Polski, którzy przybywają, aby wyrazić na Kongresie wolę utrwalenia pokoju wielomilionowych mas ludu polskiego. Widzimy tutaj górników w odświętnych strojach zdających do gmachu Politechniki, kobiety w barwnych strojach ludowych przepasane wstęgami, na których w językach narodów całego świata widnieje słowo: „POKOJ”.

Zdjęcia utrwały również moment przyjęcia przez Prezydenta RP — Bolesława Bierutę członków Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Ludność Warszawy serdecznie witała delegację zagraniczną która przybyła na Kongres, w tej liczbie delegację bohaterskiej młodzieży koreańskiej oraz młodzieży Wietnamu.

Przed witryną gromadzą się młodzi ludzie Moskwy przyglądając się z olbrzymim zainteresowaniem wystawie, edzwierciadlającej doniosłe dla narodu polskiego chwile — fragmenty I Polskiego Kongresu Pokoju.

S-P-O-R-T

Reorganizacja sportu szkolnego

Sport ma służyć ludziom pracy, ma pomagać im w rozwoju fizycznym. Dlatego sport w Polsce Ludowej musi być sportem masowym. Nie znaczy to, że ma upaść sport wyczynowy. Tak nie jest i nie będzie.

Raczej jest coś całkiem innego. Właśnie z ogromnych mas młodzieży ćwiczącej wyjdzie dużo talentów. Bo tylko sport masowy może ujawnić te ogromne zdolności fizyczne, jakie wielu z nas posiada. Tylko przez popularyzowanie sportu wśród najszerszych mas pracujących, — wśród młodzieży szkolnej i wiejskiej możemy właśnie wyłowić owe talenty. Na wyniki nie będziemy długo czekać. Korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, wiemy że przez stałą i systematyczną pracę w sporcie dochodzi się do wspaniałych wyników. Im intensywniej będzie się uprawiał sport, tym więcej będziemy mieli dobrych wyników, a tym samym zwiększy się ekstrapolacja naszych sportowców, którzy godnie będą reprezentować barwy Polski.

Zagadnienie upowszechnienia sportu na terenie szkół podstawowych i licealnych wśród młodzieży, wymagało gruntownego przedyskutowania i reorganizacji. W obecnej chwili sprawa ta została ostatecznie uregulowana i wchodzi już w życie. W myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty w każdej szkole musi powstać Szkolne Koło Sportowe (SKS) musi posiadać przynajmniej 5 sekcji a mianowicie: sekcję gier sportowych, sportów zimowych, lekkoatletyczną, sportów wodnych, gimnastyki artystycznej. Sekcja gier sportowych obejmuje piłkę ręczną (siatkówkę, koszykówkę, szczypiórniak), nożną i różne gry. Sekcja sportów wodnych obejmuje: pływanie, wioślarstwo. Sekcja sportów zimowych: narciarstwo, łyżwiarstwo, jazda na sankach.

Co do sekcji lekkoatletycznej, to dla odpowiedniego wieku są wyznaczone odpowiednie konkurencje tak, aby nie przynosiły uszczerbku dla zdrowia młodocianego zawodnika.

Opiekę nad SKS obejmuje nauczyciel wych. fizycz., który będzie za tę pracę osobno wynagradzany. Każdy zdrowy uczeń, musi należeć do SKS, o ile będzie umiał pogodzić sport z nauką. Bo mimo obowiązkowego należenia do SKS, nauka pozostaje nadal na pierwszym planie.

Min. Oświaty idzie dalej. Wszytkim wybijającym się zawodnikom Ministerstwo pozwala należeć do klubów sportowych. Przynależność do klubów jest jednak ograniczona. Uczniowie mogą należeć tylko do tego klubu, który sprawuje opiekę nad danym SKS. Ponadto w związku z obowiązkowym protektoratów nad SKS, Ministerstwo zaleca, aby

przyjmowano opiekę tych klubów, których urządzenia sportowe jak boiska, hale sportowe, są położone najbliżej szkoły.

Szkola może jednak w każdej chwili zabronić młodzieży w reprezentowaniu barw klubu (np. niedostateczne postępy w nauce). Szkoła będzie regulowała starty w klubie tak, aby to nie przeszkadzało młodzieży w nauce. W wypadku, gdy zbiegną się równocześnie dwie imprezy, uczeń musi reprezentować szkołę. Ponadto, celem ścisłej współpracy, w zarządzie klubu sportowego musi zasiadać nauczyciel wychowania fizycznego.

Widzimy, że nowa ustawa przy czyni się do rozpowszechniania i umasowienia sportu wśród najszerszych mas młodzieży szkolnej. Zadaniem młodzieży jest teraz jak najszybciej wprowadzenie powyższej ustawy w życie. Dlatego też młodzież szkoły TPD w Rzeszowie na naradzie aktywu sportowego, w ścisłej współpracy z zarządem szkolnym ZMP sze-

Tragiczny zgon A. Smoczyka

We wtorek, 26 bm. bawiący na urlopie w Kąkolewie, pod Leszmem Wielkopolskim, wielokrotny mistrz Polski na żużlu — Alfred Smoczyk zginął śmiercią tragiczną, jadąc w go dzinach wieczornych na motocyklu drogą z Kąkolewa do Leszna.

Smoczyk, wraz z jadącym z nim znanym rajdowcem Kuśmirklem podczas mijania samochodu ciężarowego wpadł na drzewo. Smoczyk zmarł w drodze do szpitala, a Kuśmirek jest ranny.

roko przedyskutowała nowe zagadnienie, jakie stawia przed nią Ministerstwo Oświaty. Zgodnie z regulaminem nowej struktury sportu szkolnego przemianowano dotychczasowy Szkolny Klub Sportowy „Postęp” na Szkolne Koło Sportowe „Postęp”. Powołano również do życia oprócz wymienionych obowiązkowych sekcji jeszcze sekcje: szachowa i tenisa stołowego. W ożywionej dyskusji, poruszono również kwestię szkolenia ideologiczno-politycznego.

Z dużą pomocą SKS przyszedł ZS ZMP, który zobowiązał się obsłużyć prelegentami wszystkie zebrania SKS oraz stale podnosić poziom wyszkolenia ideologicznego członków koła.

Członkowie SKS „Postęp” postanowili ponadto, we własnym zakresie doprowadzić do stanu używalności wszystkie boiska sportowe w szkole.

KAZIMIERZ KRZTOŃ
uczeń 11-letniej szkoły TPD.

Dzieci belgijskich górników i dokerów przybyły do Polski

W dniu 26 bm. przybyła do Polski, na zaproszenie CRZZ, 17-osobowa grupa dzieci, sirakujących dokerów Antwerpii oraz dzieci belgijskich i luksemburskich górników. Dzieci te spędzą w uzdrowisku Wisła 1 miesiąc wczasy.

Na warszawskim lotnisku przywitali grupę przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników. Bardzo serdeczne powitanie zgotowała belgijskim i luksemburskim dzieciom młodzież harcerska stolicy.

„Witamy was serdecznie w imię nju wszystkich dzieci Warszawy — powiedział jeden z harcerzy — Wiemy że nasi ojcowie walczyli o to, aby wszystkim ludziom pracy było lepiej, aby był w świecie pokój”.



trząskają, pryskając węgielkami, jodłowe belki płonące domu.

— Wujku Archipie, zwolaj wszystkich do kotliny, zanim nas znów nie poczęstują z cekaemów — powiedział i podniósł się na kłęczki.

— Chłopcy, walcie do kotliny! Rannych i zabitych zabrać ze sobą! — zarządził Archip, zerwał się i nie rozprostowując grzbietu skoczył za Artiome.

Na ośnieżonej polance, oświetlonej przez bijący w niebiosa płomień, mignęły sylwetki ludzi. Wkrótce cały pluton ściągnął do kotliny. Leżeli tu już przeniesieni z płonącego domu zabici: Michajła Krutojarow i przesiedleńiec Paweł Gromykin. Później przyniesiono rannych. Było ich trzech: dwaj przesiedleńcy i pastuch z Wilozych Nor i Cyryl Zabiegałow.

Archip posłał jednego z partyzantów po podwoje na miejsce papasa. Sanitariusz oddziałowy, Polikarp Mieszczyk, począł opatrywać rannych długimi bandażami z płótna. Krzyki i jęki rannych nie dochodziły jak gdyby do uszu partyzantów. Chłopów zajmowało teraz co innego: oto Archip wraz z Artiome i Kalistratem, który na koniu przybył również do kotliny, rozważali plan dalszej akcji. Wysłani przez Kalistrata zwiadowcy wykryli białych w dwu jeszcze chutorach. Kalistrat, który otrzymał polecenie, by zaatakować najbliższy chutor, nie wykonał rozkazu i popędził do Archipa na naradę. Partyzanci wypowiedzieli na przede swe zdanie, poczem Archip rzekł:

— A zatem będzie tak: podzielimy się na plutony i razem rzucimy się na chutor. Niech biali myślą, że mamy tu niezliczone siły. Strzelać, rozumie się, tylko w ostateczności. No, chłopcy, do roboty! Trzeba zdążyć przed świtem. W dzień — marne nasze widoki. Położą z cekaemów wszystkich, co do jednego.

(207)



— Zuch z tego Kalistrata, a ja się o to frasowałem — rzekł Archip, spoglądając na Artioma, klepnął Akimkę po opartej o strzemie nodze i poleciał: — Galopem, Akimko, i niech Kalistrat atakuje nie zwlekając.

Akimka uniósł się w strzemiączach, puścił ogule woźno, a klacz, zżyta z nawykami swego młodego pana, skoczyła naprzód. Ale zanim Akimka zdążył odjechać dwadzieścia kroków od Archipa, zza krzaków na sąsiednim chutorze zaterkotał karabin maszynowy. Kule zagwizdały w różne strony, uderzając dzwicznie o przemarzłą ziemię. Kon, zabity zbłąkaną kulą, chrząpnął dziko i zwałił się na drogę. Rozległo się przeciągłe, jedno-stajne wycie psów na chutorze.

— Padnij, chłopcy, padnij! — krzyknął Archip, padając w śnieg za przykładem Artioma.

— Wsadziliśmy kij w osie gniazdo, co, wujku Archipie? — powiedział Artiom, zgarniając pod siebie siomę, leżącą na drodze.

Karabin maszynowy wystukał jeszcze dwie czy trzy krótkie serie i zamilkł. Psy również się uciszyły. Zrobiło się tak cicho, że slychać było, jak

Prenumeracja zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16-00, Dz. Gosp., Dz. Koresp. — Rob.-Chłop. 1608 Sekretariat 1554. Dział Partyjny. Dz. Kult. 1398, Dział Depeszyowy (Redakcja nocna) 10-17. Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przeds. Kolportaż. „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 S.I.12780 tel. 350. Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów.

LZS Górno buduje stadion sportowy

Na terenie gromady Górno pow. Kolbuszowa LZS buduje stadion do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, bieżni, toru wyścigowego, toru przeszkód dla SP rzutni i skoczni.

Mistrzostwa piłkarskie Wojska Polskiego

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na stadionie W.P. mistrzostwa piłkarskie Wojska Polskiego na rok 1950.

W zawodach uczestniczą reprezentacje okręgów: Warszawa, Bydgoszcz Wrocław, Kraków oraz Marynarki Wojennej i Lotnictwa. Rozgrywki będą prowadzone systemem każdy z każdym, a o zwycięstwie zadecyduje suma punktów.

Stadion ten powstanie na terenie leśnym, którego obszar wynosi 5,71 ha podległy Nadleśnictwu Morgi. Na terenie tym znajduje się tom betonowy i kamień, który zostanie użyty na budowę drogi. W pobliżu tego stadionu znajduje się piękny basen pływaki, z którego korzysta młodzież nie tylko wsi Górna ale i miasta Sołowa oddalonego o 6 km. Na obszarze, gdzie znajduje się stadion są piękne drogi betonowe, które zostaną wykorzystane do wyścigów kolarskich. Wieś Górno mając na uwadze rozwój sportu wiejskiego z wielkim zapałem przystąpiła do budowy stadionu.

Władysław Surmiak